



Alleluja, chwalcie Pana!

Wykład Br. Sturgeona

Jesteśmy zdania, że program konwencji, przygotowany pod kierownictwem naszego Niebiańskiego Ojca, ukazuje nam Jego wolę tak co do poprzednich spotkań, jak i do tych, które mają miejsce obecnie. Doszliśmy do wniosku, że w tym pierwszym wykładzie powinna zabrzmieć najważniejsza nuta dzisiejszych rozważań. Dlatego jako temat wybraliśmy hebrajskie słowo „Alleluja”. Na podstawie badania Starego i Nowego Testamentu możemy stwierdzić, że słowo to oznacza „chwalcie Pana” i że było przez Żydów używane do wyrażania najwyższej chwały dla najwyższej istoty Jahwe. Kiedy serce i umysł Żyda były pełne wzniosłych uczuć uwielbienia, wyrażał je jednym hebrajskim słowem „Alleluja” – chwalcie Pana.

Nasza konwencja trwa już od siedmiu dni. Pierwszy z nich był dniem rozpoczęcia, odpowiadały mu słowa „*Na początku Bóg*” i o nich też przez cały dzień rozmyślaliśmy. Drugiego dnia tematem była wdzięczność, ponieważ gdy rozpoczęliśmy od Boga i zwróciliśmy uwagę na to, co dla nas uczynił, na dar, jaki od Niego otrzymaliśmy, wzbudziło to w naszych sercach wdzięczność skierowaną ku Dawcy wszystkiego, co dobre i doskonałe. Przygotowało nas to do trzeciego dnia konwencji, którego myślą przewodnią była „Świętość Panu”. To z kolei było wstępem do rozważań o nadziei, których owocem była myśl o głębokim poświęceniu się Temu, który zapoczątkował wszystko, co dobre – Dawcy tych rzeczy, za które Go chwalimy. Pragnieniem naszym jest całkowite oddanie się Bogu i osiągnięcie świętości, której się poświęciliśmy. Wczoraj z kolei doszliśmy do bardzo praktycznej części naszych rozważań – do Dnia Żniwiarzy, podczas którego podkreślaliśmy działalność żniwiarzy w obecnym czasie. Nasze serca i umysły zostały wczoraj pobudzone ku wytrwałości i jeszcze większej aktywności i sile w pracy dla Imienia Pańskiego, na rzecz chwalebного dzieła żniwa. Wszystkie te rozmyślenia doprowadziły nas do dnia siódmego, który jest Dniem Chwalenia, Dniem Alleluja – chwalcie Pana!

Rozumiemy teraz, że istnieje pewna różnica między Dniem Wdzięczności a Dniem Chwalenia; wdzięczność jest bardziej związana z darami czy błogosławieństwami, jakie nam zesłał Pan; rozmyślanie o tych błogosławieństwach wzbudziło w naszych sercach słowa „Dzięki Ci, o Dawco wszelkiego dobrego i doskonałego daru, który przez swojego Syna zsyłasz nam tak obficie w wielkiej łasce i miłosierdziu swoim!” Chwała w życiu chrześcijanina wydaje się mieć więcej do czynienia z dawcą, niż z darem; zamiast zajmować się samym darem, chwała przeznaczona jest dla dawcy tego daru.

Podczas gdy w przypadku wdzięczności i dawca, i dar są ważni, przedmiotem szczególnej uwagi, jeżeli chodzi o chwalenie, jest ten, który nam te dary zsyła, i którego uznajemy za dawcę tych darów. Dziękujemy więc Bogu za to, co uczynił i chociaż przy chwaleniu zwracamy również uwagę na to co otrzymaliśmy, koncentrujemy się jednak raczej na Tym, którego charakter dzięki Jego darom możemy tak jasno pojmować. Znajomość ta budzi w naszych sercach i umysłach najwyższe, największe i najświętsze usiłowania nowego stworzenia, które patrzy na Niego, na wielkiego Dawcę wszystkich rzeczy i do pewnego stopnia poznaje Go przez Jego dzieła i przez Jego słowo. Skutkiem tego jest pokora, cześć i uwielbienie; nowe stworzenie wznosi swoje serce i swój głos, mówiąc „Alleluja!”, nie tyle z powodu darów, lecz dla samego Pana.

Bóg opiekuje się nami, jak widzimy w Jego objawieniu, które nam zesłał, i w tym, co dla nas stworzył: tak w dziełach natury, jak i w dziełach łaski. Jeżeli więc rozważając je wnikliwie czujemy się przyprowadzeni bliżej Niego i znajdujemy jakąkolwiek cechę Jego charakteru godną chwalenia, jeżeli wyrażamy nasze uwielbienie słowem „Alleluja”, zawartym w myśli, uczuciu, słowie, uczynku czy świetle – to na pewno oddaliśmy Mu najwyższą chwałę, jaką byliśmy w stanie Mu oddać.

Biblia mówi, że niebiosy opowiadają chwałę Bożą, a dzieło rąk Jego rozpostarcie oznajmuje. Jeżeli z uniżonym, uległym, oddanym i pełnym szacunku umysłem i sercem spojrzymy na naturę, dostrzeżemy światło i blask słoneczny, porządek, wspaniałość, piękno, chwałę – wszystko, co otacza serce we właściwy sposób ćwiczone ku rozpoznawaniu tego dzieła, wówczas musimy zawołać „Alleluja”. Co za moc! Co za chwalebny charakter! Kiedy radosne promienie słońca ogarniają góry i doliny, we właściwym czasie docierając do różnych części ziemi, kiedy widzimy delikatność wschodzącego słońca, stopniowo ukazującą się piękność jego światła, padającego na wszystko – stwierdzamy: Jakże chwalebny, jakże delikatny, dobry i uprzejmy jest ten, który ukazuje siebie w blasku, pięknie i działaniu tego cudownego słońca! Kiedy spojrzymy tam, skąd te promienie pochodzą, na wspaniałe słońce, ujrzymy poza nim Dawcę wszelkiego światła; nasze umysły i serca odpoczną w Nim, mając na pamięci słowa: „*Bóg jest światłością, a nie masz w nim żadnej ciemności*”. Po objawieniu, jakim są dla nas docierające wszędzie promienie słońca, a także ich wpływ na całe stworzenie, każde prawdziwie nabożne serce pełne jest chwały i uwielbienia dla Dawcy słońca i wykrzykuje: Alleluja! Chwalcie Pana!



Zauważmy, jak wszystko działa według określonego porządku, według praw regulujących ruchy naturalnego świata; jakże wzniosły musi być umysł, który zna wszystkie rzeczy od początku, który kieruje wszystkimi sprawami według własnej woli, przewidując, przeznaczając i układając je ku swojej chwale! Samo uporządkowanie naturalnego świata widziane w takim stopniu, w jakim je znamy, przyprowadzi każde wierne serce do tego, który w doskonałości wiedzy i doskonałej mądrości stworzył tę wspaniałą Ziemię i wszystko, co na niej widzimy. Widzimy więc, że istnieje wielka siła, moc kierująca całością przyrody, która powoduje, że nawet serca nie znające Boga widzą jej potęgę i chwalą to, co nazywają po prostu naturą, choć jest to natura stworzona przez Boga. Ludzie ci dostrzegają wspaniałość, działającą siłę prawa i zastanawiają się, pragną w swoich słowach wychwalać tę olbrzymią siłę, którą nazywają naturą; dziecko zaś niebiańskiego Króla, które jest nauczane i prowadzone przez Niewidzialnego, znajduje ślady Jego niewidzialnej mocy i siły w całej przyrodzie. Ślady te prowadzą je do tego, który jest najpotężniejszym i najwyższym Bogiem, któremu Dawid śpiewa słowami: „Moc należy do Boga!” Podobnie Żydzi mieli zwyczaj nazywać Go Bogiem Wszechmogącym.

Skoro widzimy, że wszystkie rzeczy dopomagają ku sprawiedliwości i ku dobremu, to spoglądając na ich źródło, dostrzegamy także, jak sprawiedliwy, prawy i święty jest ich Stworzyciel. Kiedy wszystkie Jego wspaniałe dzieła docierają do umysłu i serca pobożnego człowieka, przychodzi mu do głowy słowo „miłość”, a sama myśl o miłości prowadzi ku Temu, o którym Pismo mówi: „Bóg jest miłością”.

„Niebiosa chwałę Twą opowiadają, Panie, gdzie niezmierzona przestrzeń, gdzie mieszkanie masz; gdy lotny umysł uda się w pielgrzymowanie, tam mu zobaczyć siłę Twą i mądrość dasz”.

Tak więc to całe objawienie się Boga w Jego dziełach było zawarte w jednym hebrajskim słowie: „Alleluja”, Chwalcie Jahwe, chwalcie Pana!

Zajmijmy się jednak, umiłowani, doskonalszym objawieniem się Boga w Słowie Prawdy, w Jego dobroci i miłosierdziu wobec Jego stworzenia. O tym objawieniu pisze apostoł Paweł w Liście do Efezjan 3:11, gdzie czytamy, że Bóg ma pewien plan – plan wieków, który przygotował w Chrystusie Jezusie, naszym Panu. Bóg dał swoim dzieciom błogosławieństwo – Jego plany przez wieki były zakryte przed ludzkim zrozumieniem, a teraz Pan objawia je świętym. Jesteśmy Mu wdzięczni za pomoc i za wszystko, co nam zesłał, prowadząc nas do znajomości swojego Boskiego planu wieków. Im więcej się nad tym planem zastanawiamy, im lepiej go rozu-

miemy, tym więcej jesteśmy zdolni przez Jezusa Chrystusa wnieść nasze serca i umysły ku Temu, który jest doskonały w swej mądrości, sprawiedliwości, miłości i mocy. Kiedy rozważamy ten wspaniały plan, widzimy największe błogosławieństwo, jakie ludzie kiedykolwiek otrzymali – błogosławieństwo wyrozumiewania sekretnych spraw Najwyższego. Znajdujemy tu początek rzeczy i ich dalsze istnienie w upadłym świecie, dzieło odkupienia, dokonane przez Chrystusa na krzyżu, wspaniały okup za wszystkich, dający wielkie błogosławieństwo najpierw Kościołowi, a potem całemu światu. „O głębokości bogactwa i mądrości, i znajomości Bożej!” Widząc objawioną mądrość, nasze serce woła: „Alleluja!”.

Spójrzmy teraz na sześć tysięcy lat historii człowieka: Przez ten czas ludzie znajdowali się pod karą śmierci. Tutaj również spostrzegamy rękę Twórcy wspaniałego planu, Jego niewzruszoną sprawiedliwość, która jest podstawą Jego stolicy. I znów możemy powiedzieć: „Sprawiedliwy jest Pan we wszystkich drogach swoich!” Boska sprawiedliwość naprawdę jest doskonała: na słowie Pańskim można całkowicie polegać, po raz kolejny wołając „Alleluja” – chwała Panu, bo Jego sprawiedliwość jest niezmienna! Widzimy wielką moc współpracującą z mądrością, niezmienną sprawiedliwość będącą gruntem stolicy Bożej, widzimy, jak cierpliwie Pan pracował nad okupem i potem przez ten okup działał; pracował nad Kościołem i nad całym rodzajem ludzkim, okazując swoją wielką moc nie tylko w stworzeniu świata, lecz również w budowaniu Nowego Stworzenia przez swojego Syna, w ostatecznym zburzeniu imperium szatana, kiedy każdy na ziemi i ponad ziemią przekona się o tej wielkiej mocy i zawoła: Alleluja! Najważniejszą jednak rzeczą, najważniejszym przymiotem Wszechmogącego, który można zauważyć tak w dziełach sprawiedliwości, jak też mądrości i mocy, jest Boska miłość, która jest ponad wszelką miłość, niebiańska radość, która zstąpiła na ziemię. Znaki tej miłości widzimy wszędzie – w przyrodzie, we wszystkich łaskach; prowadzą one do miłości świętych, do Chrystusa i do tego, który jest ponad nami wszystkimi, w nas wszystkich, Boga i Ojca naszego, Pana Jezusa Chrystusa, naszego w Nim Ojca, Ojca naszego ducha, wspaniałego Boga Miłości. To miłość, jaką Bóg okazuje, prowadzi nas do uznania Go za prawdziwego Boga Miłości i do zawołania na Jego chwałę – Alleluja! Kiedy spojrzymy, drodzy przyjaciele, na przyrodę i na dzieła łaski w nas i wokół nas, na objawienie Jego świętego słowa w Jego planie wieków, zawartym w sercach wierzących, poświęconych świętych – nasze umysły i serca łączą się z zastępami aniołów, jednym, wspólnym głosem śpiewając: „Święty, święty, święty jest Pan Bóg Wszechmocny, który był i jest!”

Chwal Boga, który łaski śle, Chwal Go, stworzenie Jego rąk! Chwal Go na harfie, śpiewaj Mu i w Jego Synu raduj się!



Jakże wielkie objawienie samego siebie, swojej mądrości i miłości dał Bóg Chrystusowi – Głowie i Ciału! W przeszłość i w przyszłość sięga wielka tajemnica – wielki sekret, który do pewnego stopnia jest podstawą i celem wszystkiego: Mesjasz, o którego modlili się Żydzi i na którego z takim utęsknieniem czekali, Mesjasz, o którym mówili nawet Grecy, wreszcie Mesjasz – Pomazany Król i Kapłan, którego wśród westchnień oczekuje cały świat. Bóg w swojej wielkiej mądrości i miłości przewidział, że Mesjasz będzie się składał z Jezusa jako Głowy, połączonego z wszystkimi członkami Jego Ciała. Widzimy, że najpierw miało miejsce poświęcenie się Głowy, co było dowodem szacunku dla woli niebiańskiego Ojca i miłości do rodzaju ludzkiego – do stworzenia Boskiego. Jezus został wielce wywyższony do Boskiej natury. Teraz zaś – od dnia Pięćdziesiątnicy aż do dzisiaj – dzięki Boskiej mądrości i łasce, mamy wspaniały przywilej nie tylko uwierzenia w Niego, ale także pójścia w Jego ślady, poddając się całkowicie Boskiej woli. Jesteśmy do tego pociągnięci miłością ku Bogu, miłością ku Jego planowi, ku prawdzie, ku innym członkom tego samego Ciała, a także doskonałą miłością dla całego rodzaju ludzkiego. Zgodnie z Boskim planem, mamy możliwość cierpienia z Chrystusem aż do śmierci, możliwość zobrazowaną w szesnastym rozdziale trzeciej księgi Mojżeszowej. Z przywileju tego skorzystało już wielu wiernych w ciągu wieku Ewangelii. My również możemy korzystać z tego samego chwalebego przywileju teraz, pod koniec wieku Ewangelii, możemy być pociągnięci przez Chrystusa ku Boskiej miłości i miłosierdziu. Możemy wraz z Synem Bożym wejść na drogę ofiary aż do śmierci, cierpiąc utratę wszystkich rzeczy, a w sercach radując się z tych cierpień i z czynienia Boskiej woli. Droga ku ofiarnej śmierci może być ciężka, może wyciskać łzy, może być pełna prób i ćwiczeń, ciemności i gorzkich doświadczeń. Niełatwo jest zapomnieć o wszystkich ziemskich rzeczach i zaprzeć samego siebie, ale w tym poddaniu się pod wolę Ojca przez wiarę w Niego i w Jego plan objawiony przez Jego Syna możemy powiedzieć „Alleluja!”. Będzie to jeden ze sposobów docenienia tej części planu wieków, w której możemy uczestniczyć. Kiedy w poranku pierwszego zmartwychwstania Ciało powstanie na podobieństwo naszego chwalebego Pana i Głowy, kiedy nastąpi wesele Barankowe, wtedy, jak czytamy w dziewiętnastym rozdziale Księgi Objawienia, wszyscy zakrzykną „Alleluja!” Wtedy nasze serca będą wypełnione podziwem dla Boskiej mądrości, mocy, miłości i łaski, które pozwoliły nam przejść przez wszystko i powstać z martwych. Wszyscy aniołowie w niebie, wszystkie stworzenia na ziemi, a także wszystkie nowe stworzenia w niebie zaśpiewają razem słowa z Objawienia: „Amen, Alleluja!”

Niedawno jedna z sióstr podczas zebrania świadectw, którego tematem było oddawanie chwały, powiedziała „Drodzy przyjaciele, przez wiele lat cieszyłam się wspa-

niałą łaską Bożą, która prowadziła mnie ku krzyżowi na Kalwarii; kiedy przyszedłam już blisko krzyża, wraz z poetą mogłam powiedzieć: Tam, gdzie krzyż, tam, gdzie krzyż, gdzie po raz pierwszy ujrzałam światło, gdzie znikło brzemie, przygniatające moje serce – to właśnie tam po raz pierwszy przez wiarę ujrzałam światło i tam znalazłam szczęście.

Ta łaska wlała w moje serce pokój i sprawiła, że mogłam powiedzieć „Alleluja! Chwała Panu!” Potem, prowadzona Boską mądrością i opatrnością ku przywilejowi poświęcenia się aż na śmierć wraz z naszym umiłowanym Panem i Mistrzem, również doznałam tej łaski. Wtedy przez zastosowaną zasługę stałam się godną przyjęcia i otrzymałam Ducha Świętego. Z jeszcze większym uwielbieniem mogłam powiedzieć „Alleluja! Chwała Panu!” Pomyślałam, że było to naprawdę wielkie i wspaniałe. Jedną z rzeczy, które wzbudziły w moim sercu uwielbienie dla Boga na tamtym etapie rozumienia Boskiego planu, było odczucie, że Bóg jest tak święty, tak dobry, tak doskonały, tak wielki, jest Bogiem światła i miłości, że naprawdę przewidział w przyszłości czas na naprawienie wszystkich rzeczy. Wtedy właśnie, jak nigdy przedtem, do mojego serca i umysłu dotarło jak wielki jest nasz Bóg: zamiast przekleństwa wiecznych cierpień i tortur dla większej części ludzkości Bóg przez Chrystusa przewidział całkowite i doskonałe odrodzenie wszystkich rzeczy. Po przyjęciu mnie w Umilowanym dostrzeżenie tych chwalebnych łask przygotowanych przez Boga, naszego Ojca, dla wszystkich ludzi, tak żywych, jak i umarłych, wypełniło moje serce uwielbieniem: *Alleluja!* Niech nasze serca dołączą do tego okrzyku, wzniesionego przez naszą siostrę!

Drodzy przyjaciele! Widzimy, że przez przyglądanie się dziełom naszego wspaniałego Stworzyciela, wielkiego Boga, który jest święty i doskonały w swojej niepojętej istocie i naturze, odczucia naszych serc i umysłów zmuszają nas do upadnięcia na kolana w pokornym uwielbieniu dla Jego wspaniałego charakteru. Podobnych przeżyć doświadczał Izajasz. Pan używał go w pewnym stopniu jako narzędzie mówcze, kiedy dał mu wizję chwał tysiącletniego panowania Chrystusa, kiedy będzie On siedział na tronie – prorok widział chwalebny tron Jahwe, reprezentowany przez Kościół. Prawdopodobnie nie rozumiał tego, ale wizja chwały siedzącego na tronie w dniu ostatecznym sprawiła, że Izajasz ukończył się przed Boskim majestatem, mocą, mądrością i miłością, mówiąc: „*Jestem człowiekiem splugawionych warg, a mieszkam wśród ludu, który ma splugawione wargi*”. Podobnie apostoł Piotr, kiedy był bardzo blisko Pana, chodząc po morzu, doświadczył chwalebnej wizji i powiedział: „*Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem grzesznym człowiekiem*”. Moglibyśmy powiedzieć podobnie, widząc przez Chrystusa Boski charakter objawiony naszym sercom; objawienie to wzbudza w nas pokorne uwielbienie Jego majestatu, wielkości i chwały.



W naszym czasopiśmie często czytamy o żniwiarzach, którzy działają na polu żniwa, przechodząc od jednego ziarna do drugiego; w trakcie swojej pracy słyszą nagle dźwięk dzwonu z wielkiej katedry, który zwiastuje czas, kiedy każdy umysł i każde serce powinny oddać chwałę Bogu, naszemu Ojcu w Chrystusie. Żniwiarze przerywają pracę tam, gdzie są, schylają pokornie głowy i wielbią Tego, który jest ponad wszystkim. Tak więc, umiłowani, powinniśmy pamiętać o błogostawieństwach, których doświadczyliśmy w przeszłości, a także o tych, które spływały na nas w ciągu tej konwencji – na początku tego Dnia Chwały i kiedy słyszymy dźwięk dzwonów z wielkiej katedry tronu Jahwe, nasze serca, głowy, nasze istoty mogą na chwilę przerwać swoją codzienną pracę. Przez Chrystusa w Jego majestatycznej obecności, mocy, świętości i chwale możemy oddać Mu naczelne miejsce w naszych myślach, wywyższyć Go ponad nasze serca i ponad nasze całe istoty. Doświadczając błogostawieństw, które spływają od Jahwe przez Chrystusa, powinniśmy uklęknąć pokornie u Jego stóp, skłonić nasze głowy w uniżeniu i w ciszy Jego obecności, mówiąc: *„Słuchajże tego pilnie, zastanów się, a uważaj dziwne sprawy Boże i oddaj chwałę Panu Zastępów”*. I znów, umiłowani, powtarzamy w ciszy: *„Alleluja! Chwała Panu!”* W głębokim poświęceniu naszych wszystkich myśli i uczuć, w stanie głębokiego poświęcenia naszej całej istoty wraz z Psalmistą mówimy: *„Gotowe jest serce moje, Boże! Śpiewać i wychwalać cię będę, będę cię wysławiał między ludem, Panie! a będę Ci śpiewał między narodami”*. O, jakże chwalebne są chwile, kiedy Bóg jest wszystkim i we wszystkim dla swojego ludu! Pomyślmy, jak te dni wzmacniają nasze umysły i serca, jak ożywiają nasze ciała, i jak znajdujemy się w ten sposób w miejscu, gdzie Bóg jest wszystkim we wszystkim i kiedy tak bardzo na Boga czekaliśmy. Jakże wzmacniają się w duchu nasze nowe stworzenia, w duchu, który umożliwia nam przez modlitwę, uwielbienie i oddawanie chwały! Teraz możemy znów wrócić do wielkiej żniwiarskiej pracy na polu; nasze serca i umysły są napełnione właściwymi myślami, nasze istoty są we właściwej społeczności z Bogiem, a nasze siły zostały odnowione i wzmocnione. Wszystko to na pewno dzieje się w człowieku pokornym, prostym, ufającym, który całkowicie polega na Boskiej mocy i na Boskim ramieniu. Siła, prawda, miłość i moc pomagają mu przetrwać próby w okresie żniwa, pomagają mu wiernie kontynuować pracę, do której został powołany i którą ma przywilej spełniać dzięki zrządzeniu Opatrzności. W ten sposób taki człowiek jest podniesiony z królestwa ciemności do królestwa umiłowanego Syna Bożego. Widać to w jego pracy i w jego cierpieniach, w sposobie znoszenia prób i w wierności aż do śmierci; w charakterze i w uczynkach – wszystko to dzieje się ku chwale Tego, który zesłał mu tę łaskę przez Chrystusa, nie tylko podnosząc go do stanu harmonii z sobą, ale także ustanawiając jego i jemu podobnych swoimi am-

basadorami i przedstawicielami dla dokończenia Jego dzieła, które sprawi, że wszyscy zgodnie zawołają: *„Alleluja!”*

W ten sposób, drodzy przyjaciele, nie jesteśmy zaskoczeni, gdy w Starym i Nowym Testamencie znajdujemy stwierdzenie, że jedną z dróg chwalenia Boga przez inteligentne stworzenia, między innymi, w obecnym czasie, są psalmy zwane psalmami chwały. Są one wspanialsze niż psalmy wdzięczności i podziękowania; są psalmami, które wyrażają głębokie uczucia naszych istnień, które uznają Boską chwałę, a także Jego wielkość ponad wszystko, co stworzył i ponad wszystkie Jego błogostawieństwa. W Biblii znajduje się osiem psalmów, które pozwalają we właściwy sposób wyrażać chwałę dla Jahwe. Wszystkie kończą się słowem *„Alleluja”*. Liczba siedem jest symbolem zupełności, a osiem sięga już ponad zupełność, ponad dokonanie danego dzieła. Zastanawiając się nad tymi ośmioma psalmami, stwierdzamy, że odnoszą się one w szczególny sposób do panowania Jahwe na ziemi przez Mesjasza, który spełnia dawno obiecane błogostawieństwa dla wszystkich rodzajów ziemi – siódmy dzień kończy to dzieło, a w ósmym wszyscy wołają *„Alleluja!”* Być może, warto zauważyć, że w przeznaczonym dla nowych stworzeń śpiewniku „Pieśni Brzasku” znajduje się dokładnie osiem duchownych hymnów chwały, danych przyszłym członkom duchowego Izraela, nowego stworzenia. Pieśni te nie tylko pozwalają oddać chwałę Jahwe za dokończenie Jego dzieła, jeżeli chodzi o świat ludzkości, jako ich dom; kiedy to dzieło będzie już dokonane, pieśni te pozwolą również połączyć głosy z cielesnym Izraelem i wspólnie zawołać: *„Alleluja!”*.

Kiedy Mojżesz, w dawnych czasach prowadził dzieci Izraela przez Morze Czerwone, śpiewali oni pieśń Mojżesza. Podobnie Nowe Stworzenie zaśpiewa pieśń Baranka, a także pieśń Mojżesza i Baranka. Cóż to będzie za pieśń? O, chwalebne objawienie, w którym wszystkie obietnice przekazywane przez Mojżesza i proroków kończą się pieśnią, którą nowe stworzenie zaśpiewa siedzącemu na tronie i Barankowi: *„Chwała, moc, cześć, siła i panowanie na wieki wieków. Amen! Alleluja! A wszelkie stworzenie, które jest w niebie i na ziemi, wszyscy odpowiedzieli: Amen! Alleluja!”*.

Pewnego razu, drodzy przyjaciele, duża grupa ludu Bożego była zebrana na miejscu podobnym do tego, w którym się teraz znajdujemy. Na zakończenie konwencji wszyscy razem wzniesli swoje serca w pieśni, która napełniła ich uwielbieniem: *„Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie”*. W harmonii z wielkimi organami grającymi melodię tego wspaniałego hymnu wszystkie głosy wypływające z serca, z poświęcenia i miłości łączyły się w oddawaniu chwały Bogu. Pieśń zaś wznosiła się tam, gdzie mieszkają aniołowie i gdzie przebywa Najwyższy. Możemy więc powiedzieć, że jeżeli Bóg wzniosł nas na



szczyt tej góry i jeżeli podjęliśmy poświęcenie z Chrystusem aż na śmierć, to wkrótce będziemy wywyższeni do chwalebnej społeczności z Jego Synem, Jezusem Chrystusem, gdzie ponad wszystkim będzie sam Bóg, nasz Ojciec, któremu niech będzie chwała teraz i na wieki wieków. *„Amen! Alleluja! Wychwalamy Cię, bo dałeś nam Syna, On zmarł za nas – grzeszników i wstąpił do chwały!*

Alleluja, chwała Panu, Alleluja, Amen! Alleluja, chwała Panu, daj nam życie znów!”.

Br. Sturgeon

R-
„Straż”